

PRZEMÓWIENIE WYGŁOSZONE PODCZAS ŚWIĘTA
DYW. SYBERYJSKIEJ¹⁾

(16 lipca 1922 r.)

Piłsudski przyjechał do Brześcia n. Bugiem, gdzie wygłosił niżej przytoczone przemówienie. Tekst przemówienia podajemy za książką St. W. Wojstomskiego «O polskiej Legii Syberyjskiej».

Przyjechałem do Was tak zmęczony, że nie miałem chęci do przemawiania, lecz zabierając głos, nie mogę Wam odpowiadać krótkim «Niech żyje 30 dywizja», gdyż mam do Was anse...

Być wodzem wojska, to znaczy przechodzić bez bólu nad ofiarami, które się składa. Gdyby wódz chciał boleć, to z bolesciwego człowieka wodza wykroić nie można. To też każdy wódz mniej się zastanawia nad ofiarami, niż wszyscy poeci. Wódz musi myśleć o zwycięstwie i wojsku, zwycięstwo nakazywać, przechodząc nad ofiarami do porządku dziennego.

Gdy prowadziłem wojsko do boju, nie myślałem o kosztach krwi; trudno na to wojna i twardy obowiązek żołnierski, którego sam byłem przedstawicielem!

Lecz są ofiary: ofiary konieczne dla zwycięstwa — i ofiary inne. Wy byliście moją chorobą, moją boleścią... Przechodziłem piekielne katusze i zmagania się, gdy Wam posyłałem rozkaz... Za mój ból, jaki przeżywałem wtedy, mam do Was pretensję... Wiedziałem, że są gdzieś wojska, których na obronę rzucić nie mogłem, a które skazywałem na ból i tęsknotę wtedy, gdy Ojczyzna już jest i w walce triumfuje... Pamiętam depeşe waszego dowódcy: V dywizja syberyjska żąda Pańskiego rozkazu, by stać pod bronią... Myślałem o Was wtedy, jako o ludziach, nie jako o żołnierzach — o ludziach ze zwykłymi tęsknotami i pragnieniami: wiedzą, że Polska istnieje, marzą o wielkich czynach, lecz w oczach Ojczyzny czynionych. Było mi ciężko, zmagalem się ze sobą kilka dni, nim wymogłem na sobie: jedynie dla honoru, dla sztandaru żołnierza polskiego stać przy boju...

¹⁾ Por. str. 125.

Wielką to jest ofiarą — dla wodza najcięższą. Śmierć jest użyteczną, gdy daje zwycięstwo, śmierć jest bolesna, gdy tylko dla honoru nastąpić musi. Każdy wódz raczej sam ją woli sobie zadać w tym celu, niż innych dla honoru posyłać... Za to żywię do Was anse, którą przyszedłem Wam wypowiedzieć — lecz i ukochać Was. Dywizja syberyjska niech żyje!

PRZEMÓWIENIE NA ZJEŹDZIE LEGIONISTÓW
W KRAKOWIE
(5 sierpnia 1922 r.)

Pierwszy raz w Polsce niepodległej odbył się w rocznicę wymarszu kadrowej kompanii zjazd legionistów. Zwolano go do Krakowa, dokąd przybył Piłsudski i na wieczornicy w sali Starego Teatru wygłosił w dniu 5 sierpnia 1922 r. niżej przytoczone przemówienie.

Jest ono «spowiedzią wodza», która podaje, jakie motywy złożyły się na jego decyzję aktu 6 sierpnia 1914 r.; mówi o zamierzeniach Piłsudskiego po zajęciu Warszawy przez wojska niemieckie; wyjaśnia powody wstąpienia Piłsudskiego do Rady Stanu, a także tłumaczy powody jego zachowania się przed aresztowaniem go przez Niemców.

Ówczesna prasa codzienna podała to przemówienie, trwające przeszło godzinę, tylko w skrótach. Krakowscy legioniści, przystępując w jesieni 1922 r. do wydania pamiętnika tego zjazdu legionistów, zwrócili się do Piłsudskiego z prośbą o poprawienie pełnego stenogramu mowy. Piłsudski, niezadowolony z stenogramu, polecił na jego podstawie zredagować K. Świtalskiemu obszernie streszczenie swej mowy. W archiwum «Instytutu Józefa Piłsudskiego» jest odbitka maszynowa tego streszczenia z własnoręcznymi poprawkami Piłsudskiego, który jednak z powodu braku czasu korekty tego streszczenia nie ukończył. Wobec tego krakowskie «Stowarzyszenie byłych legionistów polskich», wydając w Krakowie w 1922 r. zbiorową broszurę p. t. «Pierwszy Zjazd Legionistów. Pamiętnik Zjazdu Legionistów w Krakowie w dniach 5, 6 i 7 sierpnia 1922 r.» podało (str. 44—52) mowę Piłsudskiego według nieaprobowanego przez niego surowego stenogramu. Ten tekst musiał i nam niestety posłużyć za podstawę.

Kochani Koledzy!

Dzień 6-go sierpnia jest dla mnie z wielu dni, które mi pozwolono przeżyć, — dniem ciężkim i wielkim, smutnym i żalnym, a zarazem dniem tryumfu nad sobą. Dlatego też zwykłem w dniu 6-go sierpnia robić tak, jakgdyby pewien rach-